

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 30 marca 2015 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi – po rozpoznaniu sprawy z powództwa M. R. przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W. o zapłatę – zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 20.000,00 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 29 września 2013 r. do dnia zapłaty jako zadośćuczynienie i kwotę 1.450,00 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 29 września 2013 r. do dnia zapłaty jako odszkodowanie, a także ustalił odpowiedzialność pozwanego za mogące ujawnić się u powoda w przyszłości skutki wypadku. W pozostałej części powództwo oddalił, zasądzając od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1.923,10 zł jako koszty procesu, zaś pozostałe rozstrzygnięcia zawarte w wyroku dotyczyły ściągnięcia od stron nieuiszczonych kosztów sądowych i wydatków na poczet opinii biegłych oraz przyznania biegłym wynagrodzeń za stawiennictwo na rozprawie.

Sąd I instancji ustalił, że dnia 26 kwietnia 2013 r. miał miejsce wypadek komunikacyjny, podczas którego w pojazd prowadzony przez powoda uderzył samochód osobowy kierowany przez ubezpieczonego u pozwanego I. B.. Po wypadku M. R. - z uwagi na dolegliwości bólowe w obrębie karku promieniujące do potylicy – stawiał się na pogotowiu, gdzie stwierdzono skręcenie kręgosłupa szyjnego i brak innych zmian pourazowych. Ponadto powód został zbadany przez neurologa, który nie dopatrywał się objawów ubytkowych i ogniskowych w układzie nerwowym. Wydane zalecenia objęły noszenie kołnierza ortopedycznego przez 4 tygodnie, przyjmowanie leków przeciwbólowych i kontynuowanie leczenia w warunkach ambulatoryjnych. Po wypadku obolały powód borykał się z bólami w klatce piersiowej i nie mógł poruszać głową. Dodatkowo pojawiły się też zaburzenia snu, co skłoniło powoda do rozpoczęcia leczenia psychiatrycznego. Specjalista zauważył, iż powód ma wzmożoną czujność oraz przejawia lęki komunikacyjne (ciągłe patrzenie we wsteczne lusterko), dlatego też skierował go do psychologa. Aktualnie powód nie kontynuuje tego leczenia.

Po zdjęciu kołnierza ortopedycznego u powoda występowały szyjne dolegliwości bólowe promieniujące do okolicy lewego ucha z towarzyszącymi drętwieniami IV i V palca lewej ręki, co skutkowało koniecznością wdrożenia leczenia rehabilitacyjnego, a podjęte działania przyniosły poprawę stanu zdrowia powoda i pozwoliły mu na powrót do pracy z dniem 17 lipca 2013 r. (niezdolność do pracy trwała od 16 maja 2013 r.). Kolejne dwa cykle fizjoterapeutyczne odbyły się w sierpniu i w listopadzie 2013 r.

Sąd ustalił na podstawie opinii biegłego lekarza rehabilitanta, że u M. R. wystąpił długotrwały uszczerbek na zdrowiu w rozmiarze 4 % w związku z szyjnym zespołem bólowym w następstwie skrętnego urazu kręgosłupa szyjnego, tzw. mechanizmu „smagnięcia biczem”. Rozmiar cierpień fizycznych powoda był niewielki i krótkotrwały, a związane z tym uciążliwości trwały w okresie noszenia kołnierza ortopedycznego oraz utrzymywały się okresowo w trakcie późniejszych zajęć fizjoterapeutycznych. Na skutek unieruchomienia kręgosłupa szyjnego powód wymagał pomocy osób trzecich w wymiarze 2 godzin dziennie w zakresie codziennych czynności związanych z częstym schylaniem się, unoszeniem obu kończyn górnych powyżej poziomu głowy (sprzątanie, pranie) oraz przy przenoszeniu ciężarów powyżej 5 kg (zakupy). Taki stan rzeczy trwał do około 15 czerwca 2013 r. Przyszłe rokowania są pomyślne, aczkolwiek w związku z urazami doznanymi w wypadku liczyć się należy z możliwością przedwczesnego wystąpienia choroby zwyrodnieniowej kręgosłupa. W aspekcie neurologicznym M. R. został dotknięty 5-procentowym długotrwałym uszczerbkiem na zdrowiu w związku z urazem skrętnym kręgosłupa szyjnego, który przełożył się na pojawienie się wtórnego zespołu korzeniowo-bólowego lewostronnego. Powód przez 10 dni doświadczał umiarkowanych cierpień fizycznych, które wraz z upływem czasu malały, lecz ich nasilenie cierpień następowało w sytuacjach przeciążeniowych i przy zmianach pogody. Niezbędna powodowi pomoc osób trzecich wchodziła w rachubę przy cięższych pracach domowych przez okres 6 tygodni w wymiarze 2 godzin dziennie. Oprócz tego przez 5 miesięcy prowadzono leczenie farmakologiczne, które sprowadzało się do zażywania leków przeciwbólowych i obniżających napięcie mięśniowe. W pierwszym miesiącu koszt tego leczenia zamknął się kwotą 60,00 zł, zaś w drugim miesiącu powód musiał przeznaczyć na ten cel 40,00 zł, a w kolejnych miesiącach – po 20 zł. Rokowania na przyszłość są pomyślne, bowiem proces leczenia został ukończony.

M. R. w wyniku wypadku doznał też długotrwałym uszczerbkiem zdrowia psychicznego w rozmiarze 5 %. Zaistniałe obrażenia fizyczne doprowadziły do ograniczenia sprawności ruchowej oraz wywołały zaburzenia adaptacyjne, które wymagały leczenia farmakologicznego oraz pomocy psychologa i miały charakter nerwicowy oraz stresowo-pourazowy, objawiając się apatią, zaburzeniami snu, poczuciem zmęczenia, drażliwością i lękami przed prowadzeniem samochodu oraz ruchem ulicznym. Lęki te przez okres 1,5 miesiąca wymagały obecności osób bliskich, zwłaszcza w trakcie wizyt lekarskich i zajęć rehabilitacyjnych. Ze względu na liczbę takich wizyt skuteczna pomoc zamknęła się w rozmiarze 2 godzin dziennie, celowe też było przyjmowanie stosownych leków. Obecnie nie zachodzi potrzeba dalszego leczenia psychiatrycznego powoda, wobec czego przyszłe rokowania należy uznać za dobre.

Przed wypadkiem powód był osobą zdrową i nie uskarżał się na żadne dolegliwości. Jego matka po wypadku pomagała mu przy czynnościach dnia codziennego, wymagających uniesienia rąk do góry, w tym w myciu głowy, praniu i podczas sprzątania. U powoda nadal występują dolegliwości bólowe na odcinku kręgosłupa szyjnego i piersiowego, bóle ramion, a także okresowe drętwienie 4 i 5 palca lewej dłoni. Występują również bóle głowy w części potylicznej, co jest szczególnie odczuwalne przy zmianie pogody. Aktualnie powód jeździ samochodem tylko sporadycznie.

Stawka pełnej odpłatności za usługi opiekuńcze od lipca 2009 r. do chwili obecnej wynosi 9,50 zł/h, a w soboty, niedziele i święta pobierana jest w podwójnej wysokości. Zgłoszenie szkody miało miejsce w dniu 28 sierpnia 2013 r., kiedy to (...) otrzymało pismo z żądaniami powoda dotyczącymi wypłaty zadośćuczynienia w kwocie 30.000,00 zł oraz odszkodowania w wysokości 2.110,57 zł. Częściowa wypłata świadczeń nastąpiła w dniu 17 września 2013 r., przy czym powodowi przekazano kwoty 2.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia oraz 268,50 zł jako zwrot kosztów leczenia i dojazdów.

Sąd Rejonowy, wobec niespornej i niekwestionowanej zasady odpowiedzialności ubezpieczyciela, skupił swoją uwagę na wysokości dochodzonych roszczeń, odwołując się do treści art. 444 i 445 k.c. przewidujących naprawienie szkody o charakterze zdrowotnym. Stwierdził, że należne świadczenie z tytułu zadośćuczynienia za krzywdę ma charakter kompensacyjny i jako takie powinno mieć odczuwalną dla poszkodowanego wartość, która uwzględnia okoliczności konkretnej sprawy oraz zrekompensować w sposób całościowy wszystkie doznane przez uprawnione cierpienia fizyczne i psychiczne. Oprócz tego Sąd wyraźnie podkreślił, że dla poziomu zadośćuczynienia decydującego znaczenia nie ma bynajmniej rozmiar procentowego uszczerbku na zdrowiu, który pełnić może jedynie rolę pomocniczą przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Zwrócono uwagę na rodzaj urazów, zakres obrażeń, relatywnie umiarkowane cierpienia, reperkusje w sferze psychicznej wyrażające się nerwicowymi zaburzeniami adaptacyjnymi, przejściowe uzależnienie od pomocy udzielanej przez matkę powoda, zakończony proces leczenia oraz wystąpienie długotrwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 14%. Za adekwatne zadośćuczynienie została uznana kwota 22.000,00 zł, która na skutek wcześniej wypłaty podlegała zmniejszeniu do poziomu 20.000,00 zł.

W ramach odszkodowania Sąd przyznał powodowi zwrot kosztów opieki w wysokości 1.140,00 zł, argumentując że taka należność ma pełne oparcie w zgromadzonym materiale dowodowym, a zwłaszcza w opiniach biegłych, ponieważ powód przez 2 miesiące po wypadku musiał korzystać z pomocy matki przez 2 godziny dziennie. Drugim elementem odszkodowania były zaś poniesione przez powoda wydatki na leczenie, które globalnie zamknęły się kwotą 310,00 zł. W pozostałej części powództwo zostało oddalone jako niezasadne.

Odsetki od zadośćuczynienia zasądzono na podstawie art. 481 § 1 k.c. i art. 817 § 1 k.c., a początkowa data ich naliczania przypadła na dzień 29 września 2013 r., czyli po upływie 30 dni od wezwania do zapłaty. W dalszej kolejności Sąd ustalił odpowiedzialność strony pozwanej na przyszłość, przyjmując, iż mimo zasadniczo pomyślnych rokowań, nie można wykluczyć niekorzystnego rozwoju sytuacji, która u powoda może się objawić przyspieszonym rozwojem choroby zwyrodnieniowej.

W zakresie kosztów użyto zasady przewidzianej w art. 100 k.p.c., co polegało na ich stosunkowym rozdzieleniu między stronami, proporcjonalnie do zakresu, w jakim Sąd podzielił prezentowane przez nie stanowiska w toku postępowania.

Apelację od powyższego wyroku złożyła strona pozwana, zaskarżając rozstrzygnięcie w części (i uściślając w piśmie procesowym z dnia 7 października 2015 r. niezbyt precyzyjnie określony początkowo zakres zaskarżenia):

- co do pkt 1 w zakresie kwoty 7.000,00 zł zasądzonej tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami;
- co do pkt 2 w zakresie kwoty 340,00 zł, to jest ponad kwotę 1.110,00 zł;
- co do pkt 3 dotyczącego ustalenia odpowiedzialności skarżącego na przyszłość;
- odpowiednio co do kosztów procesu.

Postawione orzeczeniu zarzuty sprowadzały się do:

- naruszenia art. 445 § 1 k.c. w związku z art. 444 k.c. poprzez zasądzenie na rzecz powoda rażąco wygórowanego zadośćuczynienia;
- naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 328 § 2 k.p.c. poprzez ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego w sposób dowolny, bez jego wszechstronnego rozważenia w oparciu o zasady logiki i doświadczenia życiowego, oraz poprzez dokonanie ustaleń sprzecznych z treścią materiału dowodowego i zasądzenie zadośćuczynienia nieadekwatnego do krzywdy powoda;
- naruszenia art. 321 k.p.c. poprzez zasądzenie odszkodowania w kwocie 340,00 zł ponad żądanie strony powodowej.

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę wyroku i oddalenie powództwa w zaskarżonej części z jednoczesnym skorygowaniem rozstrzygnięcia o kosztach procesu, jak również zwrócił się o przyznanie mu kosztów postępowania apelacyjnego, ewentualnie żądał uchylenia zaskarżonego orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie oraz obciążenie przeciwnika kosztami postępowania przed Sądem II instancji.

### ***Sąd Okręgowy zważył, co następuje:***

Apelacja jest niezasadna. Zaskarżone rozstrzygnięcie zostało wydane w wyniku prawidłowo ustalonego stanu faktycznego, które to ustalenia Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własne, jak również w następstwie właściwie zastosowanych przepisów prawa materialnego.

Przede wszystkim Sąd Rejonowy nie dopuścił się błędnej wykładni art. 445 § 1 k.c. w związku z art. 444 k.c. polegającej na niewłaściwej ocenie przyjętych kryteriów ustalania wysokości zadośćuczynienia w odniesieniu do podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Zauważyć trzeba, iż zadośćuczynienie, w przeciwieństwie do odszkodowania, dotyczy szkody niemajątkowej, a więc nieprzeliczalnej na określoną kwotę pieniężną. Ustawodawca nie wprowadził przy tym żadnych jednoznacznych kryteriów, jakimi powinien kierować się sąd przy ustalaniu wysokości należnego poszkodowanemu zadośćuczynienia, ograniczając się jedynie do stwierdzenia, iż ma być ono odpowiednie. Już z powyższego wynika zatem, iż pojęcie „sumy odpowiedniej” jest pojęciem o charakterze niedookreślonym i z tego względu w orzecznictwie i doktrynie wskazuje się kryteria, którymi należy kierować się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia, przyjmując, że winno ono mieć charakter kompensacyjny, a więc przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, choć nie nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy. Z tego wynika, że „wartość odpowiednia” to wartość utrzymana w granicach odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Na wysokość zadośćuczynienia ma wpływ rozmiar cierpienia pokrzywdzonego - tak fizycznego, jak i psychicznego - których rodzaj, czas trwania i natężenie należy każdorazowo określić w odniesieniu do okoliczności sprawy. Indywidualny charakter zadośćuczynienia przesądza o tym, że ostateczne ustalenie, jaka konkretna kwota jest „odpowiednia”, z istoty swej należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego, lecz nie może to być uznanie

dowolne. Zawsze musi ono opierać się tak na całokształcie okoliczności sprawy, jak i na czytelnych kryteriach ocennych, rzetelnie wskazanych w treści uzasadnienia (tak np. w wyroku SA w Lublinie z dnia 5 maja 2008 r., II AKA 83/08, opubl. KZS 2008/12/68).

W kontekście powyższych uwag stwierdzić należy, że zarzut niewłaściwego ustalenia kwoty zadośćuczynienia może być skuteczny w postępowaniu odwoławczym tylko wtedy, gdy orzeczenie w sposób oczywisty narusza zasady ustalania wysokości tego świadczenia. W praktyce ma to miejsce tylko przy ustaleniu kwoty symbolicznej bądź też nadmiernie wysokiej (tak np. w postanowieniu SN z dnia 12 sierpnia 2008 r., V KK 45/08, opubl. baza prawna LEX Nr 438427). Możliwość dokonania w postępowaniu odwoławczym korekty wysokości przyznanej przez Sąd I instancji tytułem zadośćuczynienia sumy pieniężnej zachodzi zatem jedynie wtedy, gdy suma ta rażąco odbiega od tej, która byłaby adekwatna do rozmiarów doznanej krzywdy (tak np. w wyroku SA w Katowicach z dnia 7 maja 2008 r., I ACA 199/08, opubl. baza prawna LEX Nr 470056). Już z powyższego wynika, że zmiana wysokości zadośćuczynienia przez Sąd II instancji może nastąpić wyłącznie wtedy, gdy zasądzona kwota odbiega w sposób wyraźny, wręcz rażący, od kwoty adekwatnej do rozmiarów doznanej krzywdy.

W niniejszej sprawie nie sposób stwierdzić, że zadośćuczynienie należne M. R. od pozwanego ubezpieczyciela, ustalone przez Sąd Rejonowy na kwotę 22.000,00 zł, jest rażąco nieadekwatne do rozmiarów krzywdy doznanej przez poszkodowanego. Sąd Rejonowy nie naruszył w sprawie niniejszej żadnej z reguł ustalania wysokości zadośćuczynienia, a w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wyczerpująco odniósł się do przesłanek, którymi kierował się przy ustaleniu kwoty zadośćuczynienia, wskazując dokładnie okoliczności, które zadecydowały o tym, iż odpowiednią kwotą zadośćuczynienia będzie właśnie kwota 22.000,00 zł. W ocenie Sądu Okręgowego kwota powyższa jest odpowiednim zadośćuczynieniem doznanej przez powoda krzywdy i w żadnym wypadku nie jest ona nadmierna w świetle poglądów wyrażanych w orzecznictwie wykształconym na gruncie art. 445 § 1 k.c. Co prawda – jak słusznie zauważył skarżący – Sąd meriti nie ustrzegł się błędu przy ustalaniu jednej z okoliczności mających wpływ na rozmiar zadośćuczynienia, gdyż, określając procentowy rozmiar uszczerbku powoda na 14 %, zliczył poszczególnych wartości podanych przez wszystkich biegłych, podczas gdy w rzeczywistości w opinii biegłego lekarza neurologa i biegłego lekarza rehabilitanta określono uszczerbek na zdrowiu związany z tymi samymi skutkami wypadku, odmiennie szacując jedynie jego wysokość. Uchybienie to – wobec prawidłowego ustalenia pozostałych okoliczności rozpoznawanej sprawy mogących mieć wpływ na wysokość zadośćuczynienia – nie mogło jednak wywołać tak daleko idących konsekwencji, jak postuluje to strona skarżąca. Choć u M. R. wystąpił w rzeczywistości uszczerbek na zdrowiu w rozmiarze 9-10 % (a nie 14 %), to jednak nie zmienia to trafności pozostałych ustaleń faktycznych, z których wynika, że poszkodowany doznał znaczących uciążliwości w związku z koniecznością noszenia krępującego kołnierza ortopedycznego, co stwarzało praktyczne trudności w życiu codziennym i doprowadziło do ograniczenia jego aktywności w sferze codziennego funkcjonowania, a także odczuwał natężone dolegliwości bólowe na tle zaistniałego lewostronnego zespołu korzeniowo – bólowego, co przekładało się na konieczność stosowania dużych dawek leków przeciwbólowych i wdrożenia rehabilitacji w formie kilku cykli specjalistycznych zabiegów fizjoterapeutycznych. Doznane przez M. R. obrażenia powodowały niewątpliwie dyskomfort psychiczny, przez co również obniżyła się jakość jego życia, a wypadek i jego skutki negatywnie odbiły się na psychice powoda, wywołując pourazowe zaburzenia adaptacyjne. U poszkodowanego utrzymywał się stan wzmożonego napięcia i lęki, kłopoty ze snem, obawy dotyczące uczestnictwa w ruchu ulicznym oraz korzystania ze środków komunikacji miejskiej, które to objawy ustąpiły dopiero dzięki podjęciu specjalistycznego leczenia. Na koniec należy jeszcze zauważyć, że choć pozytywne są rokowania na przyszłość w każdej sferze życia powoda, to jednak nadal dość realna pozostaje groźba rychłego pojawienia się zmian zwyrodnieniowych kręgosłupa, który przecież na odcinku szyjnym bezpośrednio ucierpiał w przedmiotowym wypadku.

Konkludując powyższe rozważania, stwierdzić trzeba, że w realiach rozpoznawanej sprawy doznane przez powoda obrażenia i ich konsekwencje, w szczególności w zakresie doznanych cierpień i niedogodności będących skutkami zarówno samego wypadku, jak i późniejszego procesu leczenia i rehabilitacji, nawet po dokonaniu korekty stopnia doznanego w wypadku uszczerbku na zdrowiu, nie uzasadniają postawionej w apelacji tezy, że zadośćuczynienie ustalone na kwotę 22.000,00 zł jest rażąco nieadekwatne do doznanej przez M. R. krzywdy. Uchybienie przy ustalaniu

jednej z okoliczności faktycznych sprawy nie było na tyle znaczące, aby po jego skorygowaniu ocena rozmiaru szkody niemajątkowej doznanej przez powoda mogła wypaść w sposób radykalnie odmienny od dokonanej przez Sąd meriti. Wydane rozstrzygnięcie charakteryzuje się zatem trafnością i słusnością, a przyznanej tytułem zadośćuczynienia sumy nie można uznać za nadmierną. Z uwagi na powyższe brak jest podstaw do wzruszenia kontrolowanego wyroku w tej części.

Nie mógł się także ostać kolejny zarzut skarżącego dotyczący naruszenia art. 321 § 1 k.p.c. podczas orzekania przez Sąd I instancji o żądanym przez powoda odszkodowaniu. W myśl powołanego unormowania Sąd nie może orzekać co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem powoda, ani zasądzić ponad żądanie. Aby ustalić zatem, czy podniesiony zarzut jest trafny, rozważyć należy, w jaki właściwie powód zakreślił w niniejszej sprawie granice swoich żądań przy dochodzeniu roszczenia odszkodowawczego.

W pozwie powód domagał się zasądzenia odszkodowania w wysokości 1.800,00 zł tytułem zwrotu poniesionych kosztów opieki, jednak w dniu 23 lutego 2015 r. złożył pismo procesowe, w którym wskazał, że żąda kwoty 1.300,00 zł jako odszkodowania z tytułu zwiększonych potrzeb, przy czym z tytułu kosztów opieki – już tylko 800,00 zł, zaś z tytułu koszty leczenia – 500,00 zł. Wreszcie na rozprawie odbytej dnia 26 marca 2015 r. pełnomocnik powoda oświadczył, że „(...) wraca do pierwotnej wartości w zakresie odszkodowania w kwocie 1.800 zł (...)”. Od razu zastrzec należy, że jeśli nawet ta ostatnia, niezbyt precyzyjna, wypowiedź miała na celu zmianę zakresu żądania, to nie odniosła żadnego skutku procesowego w tym zakresie, ponieważ pełnomocnik nie dochował wymogu formy pisemnej wynikającego z art. 193 § 2<sup>1</sup> k.p.c. Z kolei nie ma wątpliwości, że w ramach modyfikacji powództwa dokonanej w piśmie procesowym z dnia 23 lutego 2015 r. rozszerzono żądanie ponad zakres określony wcześniej w pozwie o kwotę 500,00 zł jako odszkodowanie za koszty leczenia powoda. Skarżący stawia jednak ponadto w apelacji tezę, że jednocześnie skutecznie ograniczono powództwo o zapłatę odszkodowania za koszty opieki do kwoty 800,00 zł – a z tym stanowiskiem nie sposób się zgodzić. Powód istotnie w swoim piśmie zaznaczył, że w miejsce początkowo żądanej z tego tytułu kwoty 1.800,00 zł domaga się kwoty 800,00 zł, jednak aby pozostała kwota 1.000,00 zł wyłączona została spod zakresu orzekania Sądu, konieczne było ponadto skuteczne cofnięcie pozwu w tym zakresie. Powód nie złożył wyraźnego oświadczenia o cofnięciu pozwu i nawet jeśli treść jego pisma procesowego można uznać za dorozumiane złożenie takiego oświadczenia, to nie sposób nie zauważyć, że dla jego procesowej skuteczności niezbędne jest – w myśl art. 203 § 1 k.p.c. – co najmniej jednoczesne zrzeczenie się roszczenia w tym zakresie, bądź też złożenie przez jego przeciwnika procesowego oświadczenia o zezwoleniu na częściowe cofnięcie pozwu bez zrzeczenia się roszczenia – bezsporne jest jednak, że żadne z tych oświadczeń nie zostało złożone. O skutecznym cofnięciu pozwu można byłoby mówić także wówczas, gdyby pomiędzy doręczeniem pozwanemu odpisu pisma zawierającego ograniczenie roszczenia a datą wyrokowania minęły dwa tygodnie, ponieważ wówczas, stosownie do art. 203 § 3 zd. II k.p.c., nawet w przypadku niezłożenia przez pozwanego oświadczenia o wyrażeniu zgody na cofnięcie pozwu bez zrzeczenia się roszczenia można przyjąć, iż pozew został w określonej części skutecznie cofnięty, oczywiście, o ile nie zaistnieją w okolicznościach konkretnej sprawy przesłanki negatywne z art. 203 § 4 k.p.c. Skarżący jednak w swojej apelacji nie przedstawił dowodów, że przed dniem wyrokowania upłynął dwutygodniowy okres od chwili uzyskania przez niego informacji o ograniczeniu powództwa, co – jak powiedziano wyżej – stanowi konieczny warunek skuteczności cofnięcia pozwu. Do pisma procesowego z dnia 23 lutego 2015 r. dołączono jedynie dowód nadania go do pełnomocnika pozwanego, co nie daje podstaw do poczynienia jakichkolwiek ustaleń odnośnie momentu doręczenia, natomiast niebudząca wątpliwości informacja o rzeczywistym uzyskaniu przez stronę pozwaną wiedzy o zmodyfikowanym stanowisku procesowym przeciwnika zawarta jest dopiero w protokole rozprawy z dnia 26 marca 2015 r. Ponieważ jednak od dnia rozprawy do chwili wyrokowania upłynęły tylko trzy dni, nie sposób przyjąć, że spełniona została przesłanka z art. 203 § 3 zd. II k.p.c. i że w związku ze skutecznym cofnięciem pozwu w zakresie roszczenia o zapłatę odszkodowania za zwiększone potrzeby powoda w zakresie kosztów opieki zakres kognicji Sądu został ograniczony w chwili wydania wyroku do orzekania o zasadności żądania dotyczącego jedynie kwoty 800,00 zł. W konsekwencji uznać trzeba, że Sąd I instancji nadal orzekał wówczas merytorycznie o roszczeniu z tego tytułu w zakresie kwoty 1.800,00 zł i zasądzając odszkodowanie w kwocie 1.140,00 zł nie wykroczył poza granice powództwa, a tym samym zarzut naruszenia art. 321 § 1 k.p.c. jest chybiony.

Na koniec kilka słów poświęcić jeszcze trzeba kwestii ustalenia odpowiedzialności strony pozwanej za przyszłe skutki wypadku komunikacyjnego z dnia 26 kwietnia 2013 r., mając na uwadze, że choć rozstrzygnięcie to zostało objęte zakresem zaskarżenia, to jednak w apelacji nie zawarto żadnych skonkretyzowanych zarzutów pod jego adresem – poza lakonicznym stwierdzeniem, że skarżący nieprawidłowości tego rozstrzygnięcia upatruje w tym, że u powoda wystąpił uszczerbek zdrowotny o charakterze długotrwałym, co ze swej istoty oznacza, że skutki wypadku zasadniczo się już objawiły i upłynęły, wobec czego trudno mówić o potencjalnej nawet możliwości zwiększenia uszczerbku. Zważyć jednak należy, że choć proces leczenia został zakończony, a sam powód obecnie nie doświadcza większych trudności w zakresie funkcjonowania w realiach życia codziennego, to jednak jego sytuacja zdrowotna nie jest wcale tak jednoznaczna, jak wywodzi pozwany ubezpieczyciel. Z opinii biegłych wynika jasno, że u powoda zachodzi relatywnie duże ryzyko wystąpienia przedwczesnych zmian zwyrodnieniowych, które znacząco zwiększyło się wskutek doznania przez niego w przedmiotowym wypadku urazów w obrębie kręgosłupa szyjnego. Rozstrzygnięcie w tym przedmiocie ma charakter prewencyjny w tym znaczeniu, że zaktualizuje się ono dopiero w razie wystąpienia dalszych szkód i wówczas ułatwi powodowi dochodzenie od ubezpieczyciela należnych mu świadczeń.

W tym stanie rzeczy apelacja została oddalona w całości na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł w oparciu o art. 98 k.p.c., zasądając od ubezpieczyciela przegrywającego sprawę w całości na etapie procesu toczącego się przed Sądem odwoławczym poniesione przez powoda koszty zastępstwa procesowego w wysokości 600,00 zł, określone na podstawie § 12 ust. 1 pkt 1 w związku z § 6 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013 r. poz. 490 ze zm.).